

Sygn. akt I ACa 1107/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)

SO del. Jacek Pasikowski

Protokolant: st. sekt. sąd. K. O.

po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **J. P. (1)**

przeciwko **Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy P.**

o ochronę praw autorskich

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 11 marca 2015 r. sygn. akt I C 1813/14

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

1. zasądza od pozwanej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w P. na rzecz powódki J. P. (2) kwotę 5.000 (pięć tysięcy) zł z tytułu naruszenia autorskich praw osobistych, z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lipca 2014 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w P. na rzecz powódki J. P. (2) kwotę 5.000 (pięć tysięcy) zł z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lipca 2014 roku do dnia zapłaty;
3. zasądza od pozwanej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w P. na rzecz powódki J. P. (2) kwotę 512,50 (pięćset dwanaście 50/100) zł z tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. oddala powództwo w pozostałym zakresie.”;

I. oddala apelację w pozostałej części;

II. zasądza od pozwanej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w P. na rzecz powódki J. P. (2) kwotę 975 (dziewięćset siedemdziesiąt pięć) zł z tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

Sygn. akt I ACa 1107/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu w sprawie z powództwa J. P. (1) przeciwko Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy P. z siedzibą w P. o ochronę praw autorskich, oddalił powództwo i zasądził od powódki J. P.

(1) na rzecz pozwanej Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy P. z siedzibą w P. kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach faktycznych, z których wynika, że powódka J. P. (1) jest fotografem o wieloletnim dorobku artystycznym. Jej twórczość i umiejętności zawodowe cieszą się uznaniem w branży fotograficznej. Powódka specjalizuje się w fotografii portretowej. Fotografowała powszechnie znane osoby m.in. z dziedziny kultury i sztuki, w tym poetę C. M., który bezterminowo udzielił jej pisemnej zgody na rozpowszechnianie jego wizerunku na wykonywanych przez nią fotografiach o charakterze artystycznym i reporterskim w celu prezentacji jego osoby lub jego twórczości albo twórczości powódki. Swoją twórczość fotograficzną powódka prezentuje w formie wystaw fotograficznych, wydawanych albumów książkowych i publikacji prasowych oraz na stronie internetowej www.judytapapp.com. Za pośrednictwem tej strony powódka udostępnia swoje zdjęcia zawierając umowy licencyjne na wykorzystanie określonych fotografii.

Pozwana Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy P. z siedzibą w P. jest samorządową instytucją kultury, której celem jest zapewnienie obsługi bibliotecznej (...), rozwoju i zaspokajania ich potrzeb edukacyjnych, czytelniczych i informacyjnych, a także upowszechnienie wiedzy, nauki i kultury. Do podstawowych zadań pozwanej należy m.in. popularyzacja książki i czytelnictwa.

Od 2004 r. dyrektorem Biblioteki Publicznej w P. jest E. M..

W ramach obchodzonego w 2011 r. Roku C. M. pozwana zaplanowała na dzień 16 lutego 2011 r. wykład pt. „M. znany i nieznan”, który miała wygłosić prof. B. S.. Wykład został zorganizowany w celu edukacyjnym, służącym upowszechnianiu wiedzy na temat poety i był całkowicie niekomercyjny. Przed wykładem była zaplanowana wystawa książek autorstwa C. M.. Wstęp na wykład był wolny, niebiletowany. Pracownicy pozwanej przeprowadzili kampanię informacyjną dotyczącą wykładu za pośrednictwem strony internetowej biblioteki oraz pisemnych zaproszeń skierowanych do władz lokalnych i mediów. Na egzemplarzu każdego z pisemnych zaproszeń nad słowem (...) zostało zamieszczone zdjęcie przedstawiające portret poety, które zostało nieznacznie skadrowane dla potrzeb tego dokumentu. Zdjęcie zostało zamieszczone w celu ukazania wizerunku poety. B. B. (1), pracownik pozwanej przygotowujący pisemne zaproszenie, pobrał zdjęcie z wyszukiwarki www.google.pl, gdzie po wpisaniu hasła (...) ukazały się wyniki dla tego hasła przedmiotowego. Zdjęcie wykorzystane w zaproszeniu było umieszczone w wielu źródłach zarówno na stronach polskojęzycznych jak i zagranicznych. B. B. (1) dokonując wyboru zdjęcia zwrócił uwagę na to, czy nie ma na nim oznaczenia w postaci znaków wodnych, a po pobraniu zdjęcia sprawdził czy zawiera ono tzw. metadane, z których można by było określić właściciela. Przedmiotowy plik zdjęciowy nie zawierał żadnych informacji na temat autorstwa fotografii. Przedmiotowe zdjęcie, zamieszczone na stronie internetowej, nie zawierało również oznaczenia autora imieniem i nazwiskiem. B. B. (1) nie występował do właściciela domeny internetowej, na której zamieszczone było zdjęcie o wskazanie osoby, której przysługują prawa autorskie do zdjęcia. Nikt z pracowników pozwanej nie wiedział, że wizerunek C. M. na zdjęciu może być objęty ochroną wynikającą z prawa autorskiego. Jedno z pisemnych zaproszeń opatrzonych przedmiotowym zdjęciem poety zostało przekazane redaktorowi z portalu informacyjnego pleszew.naszemiasto.pl. (...) tym portalu ukazała się informacja o wykładzie zobrazowana zeskanowaną pierwszą stroną zaproszenia ze zdjęciem C. M.. Zamieszczenie na przedmiotowej stronie internetowej zaproszenia nie nastąpiło z inicjatywy pozwanej ani na jej życzenie.

Powódka w piśmie z dnia 1 lipca 2014 r. wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 18.500 zł w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 lipca 2014 r. wobec naruszenia przez pozwaną autorskich praw majątkowych oraz osobistych powódki przez zamieszczenie w treści zaproszenia na wykład pt. „M. znany i nieznan” fotografii przedstawiającej C. M. będącej jej autorstwa. Następnie w piśmie z dnia 21 października 2014 r. powódka ponowiła wezwanie do zapłaty o treści jak w piśmie z dnia 1 lipca 2014 r. zastrzegając, że w przypadku braku dobrowolnej zapłaty do dnia 29 października 2014 r., wystąpi przeciwko pozwanej na drogę sądową.

Pozwana odmówiła zapłaty żądanej przez powódkę kwoty 18.500 zł wskazując, że jej działanie mieściło się w ramach dozwolonego użytku, ponieważ zdjęcie zostało wykorzystane w celach edukacyjnych i niekomercyjnych oraz brak jest dowodów, że to powódka jest jego autorem.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie bezsporny jest fakt, że pozwana zamieściła w treści pisemnego zaproszenia na wykład pt. „M. znany i nieznan” fotografię przedstawiającą wizerunek C. M.. Strony odmiennie interpretują skutki prawne tej czynności. Powódka uznaje takie działanie za bezprawne i zawinione, dlatego domaga się od pozwanej zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia. Natomiast pozwana tłumacząc swoje działanie powołuje się na dozwolony użytek rozpowszechnionego utworu w celach dydaktycznych i niekomercyjnych. Pozwana zarzuciła powódce, że nie wykazała swojego autorstwa przedmiotowego zdjęcia, gdyż w momencie jego pobierania ze strony internetowej nie było ono w żaden sposób zabezpieczone i nie znajdowało się przy nim żadne zastrzeżenie graficzne bądź pisemne dotyczące praw do zamieszczonego zdjęcia.

Powódka powołując się na powyższe przepisy domaga się ochrony swoich praw autorskiego osobistych i majątkowych w stosunku do zdjęcia wykorzystanego przez pozwaną. Jako podstawę swojego roszczenia wskazała art. 78 i 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że ze wskazanych przepisów ochrona prawna przysługuje twórcy, którego prawa autorskie zarówno osobiste jak i majątkowe zostały zagrożone bądź naruszone, niezależnie od tego czy dany utwór został w odpowiedni sposób zindywidualizowany czy też nie.

Art. 8 ust 2 ww. ustawy zawiera domniemanie ułatwiające identyfikację twórcy utworu. Zgodnie z tym przepisem, domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniło na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka nie wykazała, iż zdjęcie zamieszczone na zaproszeniu pozwanej jest jej autorstwa. Wprawdzie powódka załączyła do pozwu wydruk ze swojej strony internetowej, na której zostały umieszczone fotografie z wizerunkiem C. M., ale żadne z nich nie zawiera oznaczenia jednoznacznie wskazującego na autorstwo powódki. Sam fakt umieszczenia fotografii na stronie internetowej nie świadczy o posiadanych prawach autorskich. Sąd Okręgowy podkreślił, że doświadczenie życiowe wskazuje, że każdy posiadacz strony internetowej może umieścić na niej zdjęcia dowolnej treści niezależnie od przysługujących mu praw. Okoliczność, że powódka miała prawo utrwalić wizerunek poety, a także to, że jest autorem wielu jego zdjęć czy też posiada wydane przez siebie albumy fotograficzne poświęcone poecie, nie dowodzi w ocenie Sądu pierwszej instancji jeszcze, że jest ona autorem zdjęcia będącego przedmiotem sporu albo przysługuje jej prawo autorskie majątkowe nabyte z innego tytułu. O autorstwie powódki nie świadczą również przedłożone przez nią umowy licencyjne i zawarte ugody dotyczące wykorzystania fotografii, gdyż nie wynika z nich autorstwo powódki do spornego zdjęcia. Zeznający w sprawie pracownik pozwanej B. B. (1) wyraźnie stwierdził, że zdjęcie wykorzystane na zaproszeniu wyszukał za pomocą wyszukiwarki www.google.pl, gdzie było umieszczone w wielu źródłach i nie zawierało znaków wodnych oraz tzw. metadanych wskazujących autora zdjęcia bądź innego uprawnionego z tytułu praw autorskich. Zarówno z zeznań świadka B. B. (1) jak i E. M. występującej w sprawie w charakterze strony pozwanej wynika, że żaden z pracowników pozwanej biblioteki nie wiedział, że wizerunek poety C. M. jest chroniony prawem autorskim i powódka jest beneficjentem tych praw. Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka nie była jedynym fotografem C. M., a okoliczność, że wykonała wiele jego zdjęć, które były publicznie wystawiane oraz ukazały się w publikacjach wydawniczych, nie świadczy o powszechności tej wiedzy wśród społeczeństwa. Wobec tego to na powódce, będącej profesjonalnym fotografem o dużym dorobku artystycznym, spoczywa obowiązek dbałości o własne interesy poprzez zabezpieczenie swoich utworów w ten sposób, aby jej autorstwo i przysługujące jej z tego tytułu prawa nie budziły jakichkolwiek wątpliwości. Zdaniem Sądu pierwszej instancji całokształt okoliczności sprawy wskazuje, że powódka świadomie wykorzystuje brak jednoznacznej i wyraźnej informacji o swoim autorstwie utworów fotograficznych zamieszczonych w internecie, które nie są dostatecznie zabezpieczone technicznie przed rozpowszechnianiem bez jej wiedzy i zgody, co można oceniać w kategorii nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c. Skoro bowiem powódka zdecydowała się na upublicznienie

fotografii jej autorstwa bez opisanego każdorazowo każdego zdjęcia swoim imieniem i nazwiskiem, czyli anonimowo, to powinna chociażby dołożyć należytej staranności w zabezpieczeniu tych zdjęć przed niekontrolowanym powielaniem.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie wykazała przysługujących jej praw autorskich do zdjęcia objętego sporem, a wobec tego nie posiada legitymacji czynnej w niniejszej sprawie i nie może dochodzić swoich praw na podstawie art. 78 i 79 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Sąd Okręgowy ponadto stwierdził, że gdyby nawet powódka wykazała swoje prawa autorskie do spornego zdjęcia, to działalnie pozwanej nie było bezprawne, ponieważ mieściło się w ramach dozwolonego użytku opisanego w art. 27 w/w ustawy.

W myśl tego przepisu instytucje naukowe i oświatowe mogą, w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań, korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu. Przepis ten przewiduje możliwość wykorzystania danego utworu na tzw. dozwolony użytek publiczny. Dozwolony użytek opisany w art. 27 w/w ustawy stanowi przypadek wyłączenia monopolu autorskiego, w związku z czym możliwe jest korzystanie z utworu bez zgody autora i bez wypłacania mu stosownego wynagrodzenia. Zapewnia on korzystanie z rozpowszechnionego utworu, bez naruszenia przysługujących twórcy praw dla zaspokajania ogólnospołecznych potrzeb edukacyjnych lub naukowych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie budzi żadnych wątpliwości, że pozwana w niniejszej sprawie Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy P. z siedzibą w P. stanowi instytucję oświatową, która nie jest nastawiona na osiąganie zysków, a jednym z jej zadań jest upowszechnianie wiedzy, nauki i kultury poprzez m.in. popularyzację książki i czytelnictwa (§ 5 i 6 statutu biblioteki - k. 91 akt). Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (j.t. Dz.U. z 2012 r., poz. 642), że biblioteki i ich zbiory stanowią dobro narodowe oraz służą zachowaniu dziedzictwa narodowego. Biblioteki organizują i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej. Do zadań bibliotek może należeć prowadzenie działalności bibliograficznej, dokumentacyjnej, naukowo-badawczej, wydawniczej, edukacyjnej, popularyzatorskiej i instrukcyjno-metodycznej (art. 4 ust. 2 ustawy o bibliotekach).

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana wykorzystwała zdjęcie z wizerunkiem C. M. w kampanii informacyjnej skierowanej do lokalnej społeczności, na rzecz której działa na terenie gminy i miasta P.. Pozwana była organizatorem wykładu propagującego osobę i twórczość poety w roku 2011 ogłoszonym przez Sejm RP- Rokiem C. M.. Wykład wygłoszony przez prof. B. S. został poprzedzony wystawą dzieł poety z księgozbioru pozwanej. Spotkanie to było nieodpłatne, niebiletowane, skierowane do nieograniczonej liczby mieszkańców gminy i miasta P., którzy byli zainteresowani bliższym poznaniem sylwetki i poezji polskiego noblisty. Niewątpliwie opisywane spotkanie nie miało celu komercyjnego i reklamującego pozwaną, lecz w ten sposób pozwana realizowała swój statutowy cel edukacyjny - upowszechnienie czytelnictwa poezji C. M.. Powyższe okoliczności wskazują, że działalnie pozwanej spełniało kryteria dozwolonego użytku z art. 27 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Odnosnie zarzutu powódki dotyczącego ingerencji w jej utwór poprzez kadrowanie zdjęcia, to zdaniem Sądu Okręgowego gdyby nawet przyjąć, że sporne zdjęcie jest jej autorstwa, to należy zgodzić się z poglądem doktryny, iż niektóre postacie wykorzystania utworów na podstawie przepisów instytucji dozwolonego użytku możliwe są tylko przy wprowadzeniu pewnych zmian, koniecznych choćby ze względu na zastosowaną technikę. Sfotografowanie obrazu może oczywiście nie oddawać jego barw; powszechne są zmiany dotyczące wielkości (...) Należy więc przyjąć, że dopuszczalne są zmiany absolutnie konieczne do tego, aby można było skorzystać z danej formy dozwolonego użytku. Chodzić może o konieczność techniczną, artystyczną, związaną z opracowaniem utworu (zob. komentarz do art. 34 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych aut. S. Stanisławskiej - Kloc [w:] Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, pod red. nauk. D. Flisaka, Lex 2015).

W ocenie Sądu Okręgowego ingerencja pracownika pozwanej w sporne zdjęcie nie spowodowała zmiany jego artystycznego wyrazu. Zdjęcie umieszczone na pisemnym zaproszeniu nadal zawierało wizerunek C. M., który został zmniejszony do popiersia poety w półzbliżeniu. Takie wykadrowanie zdjęcia było uzasadnione ze względu

na techniczne wymiary zaproszenia. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że pozwana nie miała wpływu na fakt, że przedmiotowe zaproszenie po przeskanowaniu zostało umieszczone na stronie internetowej plesze.naszemiasto.pl. (...) w ten sposób do rozpowszechnienia przedmiotowego zdjęcia z wizerunkiem C. M., ale jak już wcześniej wskazano powódka nie wykazała do niego swoich praw autorskich, dlatego zdaniem Sądu Okręgowego działanie pozwanej nie naruszyło żadnego słusznego interesu powódki również w tym zakresie.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- 1) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, to jest wydruków ze strony internetowej powódki oraz albumu ze zdjęciami powódki wydawnictwa (...) -ka S.A. pt. „To M. w fotografii J. P. (1)”, W. 2003, (...) 83- (...) -303-9, poprzez uznanie, że powołane dowody nie wskazują na to, że jest ona autorką spornej fotografii, a jej autorstwo zostało podane do publicznej wiadomości, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosków dokładnie przeciwnych, tj. uznania autorstwa utworu oraz podania autorstwa do publicznej wiadomości,
- 2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego dopuszczenia dowodu z zeznań świadka - redaktora portalu pleszew.naszemiasto.pl i stwierdzenie, że wniosek ten złożono celem nieuzasadnionego przedłużenia postępowania w sprawie, a fakt odnośnie okoliczności rozpowszechnienia utworu został wykazany przedłożonym do akt sprawy wydrukiem ze strony internetowej, podczas gdy dowód ten powołano w związku z nowymi okolicznościami ujawnionymi podczas rozprawy i dotyczył on faktu mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za rozpowszechnienie utworu autorstwa powódki w sieci Internet na portalu pleszew. naszemiasto.pl,
- 3) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 8 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że powódka nie korzysta z domniemania autorstwa fotografii i to na niej spoczywał ciężar dowodu w sprawie, podczas gdy prawidłowe ustalenie stanu faktycznego powinno doprowadzić do konkluzji, że powódka korzystała z domniemania autorstwa fotografii a ciężar dowodu przeciwnego spoczywał na pozwanej,
- 4) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 27 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwana korzystała z fotografii autorstwa powódki w ramach tzw. dozwolonego użytku w celach dydaktycznych,
- 5) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 78 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez jego niezastosowanie a co za tym idzie przyjęcie, że powódce nie przysługuje zadośćuczynienie z tytułu naruszenia jej osobistych praw autorskich,
- 6) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 79 ust. 1 pkt 3) lit b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez jego niezastosowanie a co za tym idzie przyjęcie, że powódce nie przysługuje prawo żądania zapłaty sumy pieniężnej w wysokości trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez powódkę zgody na korzystanie z utworu.

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca wniosła na podstawie art. 380 k.p.c. wnosząc o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu I instancji z dnia 25 lutego 2015 r. oddalającego wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka na okoliczność rozpowszechnienia zdjęcia C. M. na stronie internetowej pleszew.naszemiasto.pl oraz przeprowadzenie tego dowodu tj. przesłuchanie świadka - redaktor serwisu (...), adres do doręczeń: Redakcja Serwisu (...), ul. (...), (...) - (...) P., a także o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 20.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 lipca 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za obydwie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, oraz zasądzenie od niej zwrotu wydatków pełnomocnika, złożonych w formie zestawienia końcowego na rozprawie odwoławczej na podstawie art.109 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny dokonał ponownej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i - co do zasady - podzielił ustalenia Sądu I instancji i przyjmuje je za własne.

Nie było podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego w postępowaniu apelacyjnym. Okoliczności wskazane przez skarżącą w tezie dowodowej nie są okolicznościami istotnymi dla rozstrzygnięcia. Przedmiotem postępowania nie jest bowiem odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego za rozpowszechnienie utworu powódki na portalu pleszew.naszemiasto.pl.

Podzielić należy zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 8 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że powódka nie korzysta z domniemania autorstwa fotografii i to na niej spoczywał ciężar dowodu w sprawie.

Wbrew stanowisku Sądu I instancji, w okolicznościach faktycznych sprawy należało przyjąć, że powódka korzysta z domniemania autorstwa.

Przepis art. 8 ust. 2 PrAut ustanawia domniemanie, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniło na egzemplarzach utworu lub którego autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Pod pojęciem „egzemplarza” utworu w rozumieniu tego przepisu należy rozumieć wszelkie rezultaty zwielokrotnienia utworu w znaczeniu, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1 PrAut. Pojęcie to obejmuje zatem nie tylko materialne (fizyczne) kopie utworu, lecz również egzemplarze udostępniane publicznie w postaci elektronicznej (np. w sieci komputerowej). Domniemanie to odnosi się zatem również do elektronicznych egzemplarzy utworu, na których uwidocznione jest nazwisko twórcy.

Ewentualne wątpliwości dotyczące sposobu rozumienia pojęcia „egzemplarza” utworu rozwiewa druga część omawianego przepisu, zgodnie z którym podanie do publicznej wiadomości nazwiska osoby występującej w charakterze twórcy może nastąpić w jakikolwiek inny (niż uwidocznienie na egzemplarzach utworu) sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Według art. 6 ust. 1 pkt 3 PrAut, utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie, a zatem pojęcie to obejmuje nie tylko publiczne udostępnienie egzemplarzy utworu (rezultatów jego zwielokrotnienia), lecz również inne formy publicznego udostępnienia utworu, niepolegające na wytworzeniu jego materialnych egzemplarzy.

Alternatywną przesłanką domniemania jest podanie autorstwa utworu do publicznej wiadomości w związku z jego rozpowszechnianiem w sposób inny niż omawiany powyżej. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 3 PrAut rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został publicznie udostępniony. Publiczne zakomunikowanie pojawienia się utworu na rynku, w którym padnie także określenie twórcy, będzie pozostawało zatem w ścisłym związku z jego rozpowszechnianiem, nawet jeśli chronologicznie przypadnie przed samym aktem rozpowszechnienia utworu. W konsekwencji powinien zostać uruchomiony wniosek domniemania. Ów skutek powinien nastąpić zarówno przy wykorzystaniu środków masowego przekazu, jak i np. kolportowaniu ulotek informacyjnych własnych sumptem. Zwrot „w jakikolwiek sposób” dodatkowo poszerza związek przekazywanej informacji z utworem, np. zarejestrowanie utworu w rejestrze organizacji zbiorowego zarządzania jako jeden ze sposobów uwidocznienia autorstwa powinno prowadzić do uruchomienia domniemania (zob. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2011 r., I CSK 237/10).

Celem domniemania z art. 8 ust. 2 PrAut jest ułatwienie ustalenia osoby twórcy. Jest to domniemanie wzruszalne, które może być obalone dowodem przeciwnym¹², poprzez wykazanie, że osoba, której nazwisko uwidoczniono na egzemplarzach utworu lub podano do publicznej wiadomości w inny sposób, nie jest twórcą lub jest tylko jednym ze

współtwórców. Wymagać to będzie udowodnienia, że osoba ta nie wniosła twórczego wkładu w powstanie utworu, albo że wkład taki – obok osoby, na rzecz której działa domniemanie – wniosła także inna osoba (inne osoby).

Odnosząc te uwagi do okoliczności faktycznych sprawy, domniemanie autorstwa powódki polega na podaniu autorstwa powódki do publicznej wiadomości, co wynika z podanego w toku procesu adresu strony internetowej: <http://www.judytapapp.com/>, na której prezentowane są fotografie powódki, informacja o prawach autorskich i cenniku za udzielenie licencji. Niezależnie od tego na rozprawie w dniu 25 lutego 2015 roku okazano album ze zdjęciami powódki pt. „To M. w fotografii J. P. (1)” wydany przez wydawnictwo (...) -ka, W. 2003, (...) 83- (...) -303-9, w którym zamieszczone zostało sporne zdjęcie (protokół rozprawy k 1420dw.). Album ten jest nadal dostępny w sprzedaży internetowej, między innymi w księgarniach (...). Ta okoliczność została pominięta w ustaleniach Sądu I instancji.

Trafny jest także zarzut art. 27 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że pozwana korzystała z fotografii autorstwa powódki w ramach tzw. dozwolonego użytku w celach dydaktycznych.

Zgodnie z przepisem art. 27 PrAut w brzmieniu do 19 listopada 2015 roku) Instytucje naukowe i oświatowe mogą, w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań, korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz sporządzać w tym celu egzemplarze fragmentów rozpowszechnionego utworu.

Przepis art. 27 ustanawia licencję ustawową na rzecz specyficznych podmiotów, których działalność odgrywa szczególnie doniosłą rolę w edukacji społecznej. Interpretacji wymaga określenie „instytucja naukowa i oświatowa”. Poza placówkami, których głównym celem jest działalność naukowa, takimi jak instytuty naukowe wyższych uczelni czy placówki PAN, istnieje wiele instytucji, które działalność naukową prowadzą w zakresie marginalnym, np. muzeum zatrudniające jednego pracownika w celu prowadzenia badań historycznych. Uprawnieniami wynikającymi z art. 27 powinna być objęta działalność naukowa wszelkich placówek, które choćby częściowo zajmują się badaniami naukowymi. Zakres korzystania z opublikowanych utworów, w szczególności w przypadku możliwości zwielokrotniania egzemplarzy, ograniczony jest jednak wówczas wyraźnie do celów badawczych.

Większe kłopoty mogą się pojawić w związku z potrzebą bliższego określenia „instytucji oświatowej”. Ustawodawca nie ogranicza tego pojęcia do szkół i placówek publicznych, toteż nie można wyłączyć spod działania art. 27 szkolnictwa prywatnego. Nie występuje też w ustawie żadne ograniczenie co do stopnia szkolnictwa i profilu jego nauczania. W takiej sytuacji należy art. 27 stosować do wszelkich placówek oświatowych, niezależnie od tego, czy chodzi o publiczną szkołę zawodową, prywatną szkołę języka, czy o prywatną szkołę baletową. Nie są natomiast objęte tym przepisem instytucje, które nie mają w swojej podstawowej działalności zadań oświatowych i tylko dodatkowo prowadzą różnego rodzaju kursy i szkolenia. Nie mogą być także uważane za instytucje oświatowe różnego rodzaju stowarzyszenia, związki, fundacje czy spółdzielnie, które jako jedno z zadań przewidują podnoszenie poziomu oświaty i kultury w określonym środowisku (Elżbieta Traple - komentarz do art. 27 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych LEX). Na podstawie przepisów ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jedn.: Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.), do instytucji oświatowych można zaliczyć biblioteki pedagogiczne (por. art. 2 i 3).

Z powyższych uwag wynika jednoznacznie, że biblioteki publicznej nie można zaliczyć do instytucji naukowej i oświatowej w rozumieniu art. 27 PrAut.

Poza tym przesłanką legalizującą korzystanie z utworów jest realizacja następujących celów: dydaktycznego lub prowadzenia własnych badań, przy czym korzystanie może odnosić się do jednego z nich lub służyć realizacji obydwu. W praktyce w instytucjach naukowych wykorzystanie utworów częściej będzie służyć celom prowadzenia własnych badań aniżeli dydaktycznym. Z odwrotną sytuacją będziemy mieć do czynienia w instytucjach oświatowych, tutaj będzie przeważał cel dydaktyczny (Sybilla Stanisławska-Kloc - komentarz do art.27 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – LEX).

Podstawowym warunkiem korzystania z utworu na podstawie art. 27 jest cel badawczy bądź dydaktyczny tej czynności. W świetle uwagi wprowadzającej nr 42 do dyrektywy (...), działalność dydaktyczna obejmuje także nauczanie na

odległość (kursy internetowe czy korespondencyjne). W ramach zakreślonych przez realizację tych celów, dozwolone jest korzystanie z utworu w każdy sposób - można go zatem publicznie wykonywać, udostępniać, odtwarzać, utrwać itd. (zob. jednak tezę 8 i 9). Jest także zasadą, że wykorzystać można cały utwór (np. wystawić sztukę teatralną jako przedstawienie szkolne). Jednak ustawa przewiduje jeden istotny wyjątek: otóż zwielokrotnienie może dotyczyć tylko fragmentów utworu - przez co należy rozumieć takie jego części, które nie zastępują zapoznania się z całym utworem. Jest to warunek szczególnie istotny w przypadku działalności dydaktycznej, która wielokrotnie wymaga korzystania z utworu w formie zwielokrotnienia i udostępnienia utworu uczniom. B. B. (2) - komentarz do art. 27 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – LEX).

Nie ulega wobec tego wątpliwości, że użycie zdjęcia autorstwa powódki przez stronę pozwaną nie mieści się w podmiotowym ani też w przedmiotowym zakresie licencji ustawowej z art. 27 PrAut.

Ostatecznie zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że strona pozwana naruszyła osobiste i majątkowe prawa autorskie powódki.

Przede wszystkim twórca ma wyłączną kompetencję do decydowania, czy i w jaki sposób ma zostać oznaczone autorstwo jego utworu. Twórca ma również prawo do decydowania, czy utwór ma być rozpowszechniony z podaniem jego prawdziwego imienia i nazwiska, pod pseudonimem lub kryptonimem czy też anonimowo. Strona pozwana wykorzystała fotografię powódki bez uzyskania jej zgody. Zawinionego działania pozwanej nie wyłącza „znalezienie” fotografii w Internecie. Strona pozwana powinna podjąć działania w celu ustalenia autora dzieła. Podkreślenia wymaga, że odpowiedzialność z tytułu naruszenia autorskich dóbr osobistych jest odpowiedzialnością obiektywną, niezależną od winy i dobrej lub złej wiary osoby, która się naruszenia dopuściła, natomiast uznanie, że sprawca był ewentualnie w dobrej wierze, może mieć wpływ na dobór środków, które mają służyć do usunięcia skutków naruszenia. Pozwana nie wykazała, że działała w dobrej wierze, przeciwnie, pracownicy biblioteki zaniechali jakichkolwiek czynności mających na celu ustalenie autora fotografii i uzyskanie zgody na jej wykorzystanie.

Podnieść należy i to, że dla prawno - autorskiej ochrony utworu nie ma znaczenia, w jaki sposób dokonujący naruszenia wszedł w jego posiadanie lub też, w jaki sposób utwór do niego dotarł, w szczególności nie ma znaczenia okoliczność, iż utwór, stanowiący przedmiot naruszenia dotarł do dokonującego naruszenia jako niezamawiana korespondencja przesyłana drogą elektroniczną, tak zwany spam. Dla roszczeń prawno - autorskich nieistotna jest okoliczność, że utwór krążył po Internecie, a powód nie przeciwdziałał takiej powszechnej i publicznej eksploatacji swojego dzieła, albowiem dokonanie naruszeń przez inne podmioty nie może stanowić wystarczającego usprawiedliwienia dla naruszeń dokonanych przez pozwanego. Ochrona praw autorskich osobistych i majątkowych nie jest prawnie uzależniona od tego, czy dochodzący tej ochrony wcześniej realizował swoje prawa podmiotowe wynikające z art. 1 i art. 16 ustawy wobec innych osób naruszających te prawa. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14 marca 2006 r. (sygn. VI ACa 1012/2005).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w stanie faktycznym sprawy z tytułu naruszenia autorskich praw osobistych należy przyznać powódce zadośćuczynienie w kwocie 5 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lipca 2014 roku do dnia zapłaty na podstawie art. 78 ust. 1 ustawy PrAut. Zadośćuczynienie w tej kwocie uwzględnia zakres naruszenia osobistego prawa autorskiego powódki a także niekomercyjny sposób wykorzystania jej dzieła przez stronę pozwaną.

Nie można natomiast uznać, że naruszenie autorskich praw osobistych polegało również na naruszeniu integralności utworu. Zdaniem powódki zmiana zdjęcia dla potrzeb zaproszenia jest wystarczająca dla ustalenia bezprawnej ingerencji w prawo do nienaruszalności dzieła.

Jak czytamy w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 października 1997 r. (sygn. akt I ACa 477/97, LEX nr 533708), nie ma podstaw do przyjęcia takiej "absolutnej" interpretacji przepisu art. 16 pkt 3 Prawa autorskiego, która w każdej dowolnej zmianie jakiegokolwiek elementu treści lub formy utworu dostrzega naruszenie prawa do jego integralności. Prawo to, tak jak i inne autorskie prawa osobiste, chroni "więź twórcy z utworem" (art. 16 in principio Prawa autorskiego). Tak ujęta funkcja prawa do integralności utworu rozstrzyga o tym, że oceny naruszenia tego prawa są zależne od ustalenia ingerencji w "więź twórcy z utworem". Nie każda

zatem zmiana dowolnego elementu treści lub formy utworu narusza prawo do jego integralności, lecz tylko taka jego zmiana, która "zrywa" lub "osłabia" więź twórcy z utworem, usuwa lub narusza więź między utworem a cechami indywidualizującymi jego twórcę. Tak oznaczonych cech naruszenia prawa do integralności utworu nie spełniają, rzecz jasna, takie drobne zmiany elementów jego treści lub formy, które nie uchylają atrybucji utworu. Takie samo stanowisko jest prezentowane w doktrynie. Zdaniem J. B. i R. M. zasada nienaruszalności dzieła ujmowana w sposób kategoryczny jest nierealna i niepotrzebna. Prawo decydowania o postaci dzieła musi ulegać ograniczeniom ze względu na interesy kontrahenta autora oraz odbiorców, a także w kontekście rozwoju nowych technologii pozwalających tworzyć mutacje dzieł (np. przy przeniesieniu utworu literackiego do realizacji telewizyjnej), czy umieszczać je w rozmaitych kontekstach. Dlatego chociaż literalna wykładnia art. 16 pkt 3 sugeruje, że każda zmiana utworu narusza autorskie prawa osobiste, to przeciw takiej interpretacji przemawia art. 49 ust. 2 oraz art. 57. Dla uniknięcia konfliktu między treścią art. 16 pkt 3 a treścią powołanych przepisów należy albo dopuścić możliwość w miarę szerokiego stosowania art. 5 k.c., jako środka umożliwiającego obronę przed zarzutem naruszenia autorskich praw osobistych, albo uznać – co jest właściwszym rozwiązaniem – że dla stwierdzenia naruszenia prawa osobistego nie wystarczy „zrealizowanie hipotezy” powołanego przepisu, lecz nadto musi wystąpić naruszenie owej „więzi istniejącej pomiędzy twórcą a jego utworem”. Interpretacja taka osłabia kategoryczność zakazu dokonywania jakichkolwiek zmian w utworze. (Janusz Barta (red.), Ryszard Markiewicz (red.) Komentarz do art.16 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – LEX).

Powódka nie wykazała, że doszło do naruszenia owej „więzi istniejącej pomiędzy twórcą a jego utworem” w rozumieniu art. 16 pkt 3 PrAut.

Z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych należało na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3) lit b) PrAut zasądzić od strony pozwanej na rzecz powódki dwukrotność wynagrodzenia z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lipca 2014 roku do dnia zapłaty.

Wskazana przez powódkę kwota 2 500 zł wynagrodzenia wynika z cennika za udzielenie licencji stosowanego przez powódkę w umowach licencyjnych.

Powódka zważywszy na treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie SK 32/14 w postępowaniu apelacyjnym nie popierała już żądania w zakresie trzykrotności wynagrodzenia. Trybunał Konstytucyjny orzekł bowiem, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej – w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 konstytucji.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Powódka dochodziła łącznie kwoty 20 500 zł, a uwzględniono żądanie co do kwoty 10 000 zł, a więc powódka wygrała proces w około 50%. Poniesione przez nią koszty to 1025 zł opłata od pozwu oraz 2417 zł koszty zastępstwa procesowego, a więc łącznie 3442 zł. Strona pozwana poniosła koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2 417 zł. Wobec tego powódce należy się z tego tytułu kwota 512,50 zł (3442 zł x 0.5 – 2417 zł x 0,5).

W pozostałym zakresie apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. przyjmując, że powódka wygrała proces w instancji odwoławczej w 60%, ponieważ przepis prawa umożliwiający żądanie trzykrotności wynagrodzenia został wyeliminowany z obrotu prawnego wskutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a więc w tej części trudno przyjąć, że powódka przegrała proces.

Skoro powódka poniosła koszty sądowe w kwocie 1025 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1800 zł, to winna otrzymać 60% poniesionych kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym - 1695 zł pomniejszone o koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej – 720 zł (40% x 1800zł).